Cudowny pyłek

Oto jest Weronika, dziewczynka mała, która przyjaciółkę miała. Szarą myszkę polną. Myszka również była mała i mama codziennie jej przypominała, by od domu daleko się nie oddalała. Przyjaciółki obie lubiły pobiegać sobie. Bawiły się od rana do wieczora, lecz gdy na mycie przychodziła pora, były już bardzo zmęczone. Myszka ledwie pod wodą machnęła ogonem. Zęby myła od niechcenia. Weronika także nie przykładała się do ząbków czyszczenia.

Pewnego dnia urządziły przyjęcie. Były tam herbatniki, czekoladki. Zaprosiły wszystkie lale: Ole, Zuzie i Beatki. Wszyscy się częstowali, potraw smakowali.

- O, te czekoladowe są wcale, wcale - cukiereczki chwalą lale.

Nagle oj! Weronikę zabolał ZĄB! Przeszedł ją bolesny prąd! Myszka prędko wyskoczyła i mamę przyprowadziła.

- Oj, jest dziurka niewielka. Wystarczy magicznego pyłku kropelka - powiedziała zatroskana mysia mama.
- W lesie jest polana, cała kwiatami usłana. Mieszkają tam elfy, wróżki, które leczą wszystko: uszy, skrzydła, nawet mrówcze nóżki. Zwierzęta z chorym zębem idą po poradę do Wróżki Zębuszki.

Wróżkę przywołali, chory ząb pokazali. Zębuszka popatrzyła i stwierdziła:

- Należy iść do dentysty kochana. Sprawa wnet będzie rozwiązana. Moja różdżka jest za mała, mocy dentysty będę potrzebowała.

Już Weronika siedzi na fotelu, furkoczą skrzydła wróżki. Zagląda do buźki, a na ząbkach śmieciuszki. Jest serek ze śniadania, widać herbatniki, czekoladki, same wpadki. Zębuszka ząb chory bada.

- Aha, jest na to rada!

Czarodziejską różdżką włada, czyści dziurkę, pyłek wkłada, trochę światła magicznego.

- Coś się stało niezwykłego. Błyszczy plomba i już nie boli wcale - cieszy się Weronika, myszka i lale.

Tak skończyłoby się to zdarzenie, ale dziewczynka dostała od Wróżki-Zębuszki upomnienie.

- Musisz dokładnie zęby czyścić dwa razy dziennie, dwie minuty zawsze, niezmiennie. Ogranicz słodycze, po nich równie należy się mycie. Odwiedzaj mnie czasami, chociaż dwa razy w roku. Myszka, która stoi z boku, pyta z łezką w oku:

- A ja mogę?
- Oczywiście. Mieszkańcy lasu i okolic mogą mnie zawsze znaleźć pod pachnącej poziomki liściem.

Chyba ta historia w lesie i przedszkolu się rozniesie, by wszystkie dzieci wiedziały, że dentystki z mocy wróżek korzystały. I nadal to robią, można uwierzyć mi, uwierz i Ty.

Alina Gierun

wydrukowano dnia: 15.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026